

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 24 października 2016r. S. S. wniósł o zobowiązanie I. S. do złożenia oświadczenia woli przenoszącego na S. S. prawa własności lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość, oznaczonego numerem (...) położonego w P., w budynku wielomieszkaniowym przy ul. (...), dla którego w Sądzie Rejonowym w Pabianicach urządzono księgę wieczystą nr (...), składającego się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki z ubikacją, o łącznej powierzchni użytkowej 43,82 m<sup>2</sup>;

Nadto domagał się zasądzenia od pozwanej kosztów procesu.

( pozew k. 2-10 )

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

( odpowiedź na pozew k. 57-61 )

### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

S. S. i I. S. od 25 grudnia 2002 roku są małżeństwem.

(odpis zupełny aktu małżeństwa k.13)

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczy się sprawa stron o rozwód za sygn. akt II C 398/16.

(okoliczności bezsporne)

Małżeństwo stron początkowo układało się dobrze. Strony zamieszkiwały w lokalu mieszkalnym, którego dotyczy przedmiotowe postępowanie. Jedynym właścicielem tego lokalu przez 13 lat trwania związku małżeńskiego był powód. Otrzymał ten lokal w 2003 r. w drodze umowy darowizny od swojej babki. Był to również jedyny wartościowy składnik majątku, jaki powód w swoim życiu posiadał. Powód nie posiadał i nie posiada innych nieruchomości. Małżonkowie przez wiele lat bezskutecznie starali się o dziecko. Po nieudanych próbach in vitro zdecydowali się na adopcję małoletniej J. S., dla której już w okresie niemowlęcym stworzyli rodzinę zastępczą.

Od chwili poznania się przez strony, powód był pochłonięty pasją motoryzacyjną, należał do klubu miłośników (...), zajmował się naprawą samochodów. Pozwana początkowo uczestniczyła w spotkaniach klubowych razem z powodem, z czasem zaczęła odmawiać w nich udziału.

Zacząła podejrzewać męża o kontakty z innymi kobietami, w szczególności dotyczyło to znajomej uczestniczącej w życiu klubu o imieniu A.. Pozwana twierdziła, że osoba ta jest kochanką powoda. Kiedy powód zaproponował wspólne spotkanie ze znajomą, odmówiła. Powód postanowił nie zrywać znajomości, uznając że nie ma nic do ukrycia. Ostatecznie strony były zaproszone na wesele tej kobiety, oskarżenia okazały się bezpodstawne. Powód wykonywał zdjęcia na uroczystości. Z czasem pozwana bez wiedzy i zgody powoda zaczęła przeszukiwać rzeczy osobiste, kieszenie, telefon męża. Powód denerwował się tymi sytuacjami. Jednocześnie, aby nie dawać żonie podstaw do formułowania zarzutów, starał się jak najmniej mówić o swoich kontaktach ze znajomymi.

Strony miały wspólne konto na którym gromadziły wspólne środki z wynagrodzenia za pracę, oszczędności. Było utworzone subkonto na którym były zgromadzone środki, które miały być przeznaczone dla dziecka.

Na początku 2016 roku pozwana zaczęła domagać się zamknięcia wspólnego konta i przeniesienia środków z subkonta na jej osobisty rachunek. Pozwany wyraził zgodę na powyższe konto zostało zamknięte, a zgromadzone kwoty przelane na konto pozwanej. Pozwana nie mówiła, że podjęła te czynności, aby zmierzać ku zakończeniu małżeństwa.

W dniu 28 lutego 2016 roku, pozwana po raz kolejny przeszukiwała rzeczy powoda, kiedy on kąpał dziecko. W telefonie komórkowym powoda, znalazła raport doręczenia wiadomości od M. M..

M. M. jest znajomą powoda z dzieciństwa. Przez wiele lat rodzice powoda i M. M. organizowali wypoczynek dla swoich dzieci na M. w okresie wakacji i tam powód poznał M. M.. Przez wiele lat spędzali wspólnie wakacje. Później ich drogi się rozeszły, nie kontaktowali się.

Powód w związku ze swoją pasją utrzymywał kontakt internetowy ze znajomymi pasjonatami. Początkowo były to fora tematyczne, z czasem aktywność przeniosła się do portalu facebook. Tam też została odnowiona znajomość powoda z M. M..

Powód wiedząc o zazdrości żony, starał się nie dawać jej powodów do podejrzeń. M. M. i powód czasem korespondowali, rozmawiali. Raz spotkali się po odnowieniu znajomości w W. w 2010 roku. W tym czasie M. M. była mężatką mieszkała w okolicach W., pracowała w (...) W. na umowie próbnej. Poprosiła powoda o dokonanie zakupu rzeczy dla dzieci w cenach hurtowych i przesłanie ich paczką. Powód miał możliwość zakupienia rzeczy po cenach hurtowych, ponieważ pracował w handlu. Raport doręczenia, który znalazła pozwana dotyczył podziękowania za przesłaną paczkę. Powód wykasował wiadomość wiedząc, że żona sprawdza jego telefon. Chciał uniknąć kolejnych oskarżeń.

Po znalezieniu raportu doszło do kłótni małżonków, pozwana zarzucała mężowi zdradę, powód twierdził, że nic go nie łączy z M. M., choć miał pretensje do żony o przeszukiwanie telefonu. Przed tym zdarzeniem, strony były w dobrych stosunkach, wspólnie spędzały czas, opiekowały się dzieckiem, nie myślały o rozstaniu.

W dniu następnym, pozwana wyprowadziła się z dzieckiem do rodziców. Dziecko już nie wróciło do domu. W następnych dniach strony spotykały się i rozmawiały o przyszłości związku. Powód chciał go kontynuować. Prosił żonę o powrót do wspólnego miejsca zamieszkania z dzieckiem. Pozwana odmawiała. Powód jest silnie związany z dzieckiem, kocha córkę. Po wyprowadzce odwiedzał córkę w domu rodziców pozwanej, strony miały dobry kontakt. W czasie nieobecności żony i dziecka w domu, przeprowadził remont pokoju dziecka.

W związku z postawą pozwanej, która odmawiała powrotu do wspólnego miejsca zamieszkania, mimo że córka tęskniła za swoim domem i pokojem, powód zaproponował, że usunie się na jakiś czas z mieszkania i ponownie prosił żonę, aby z dzieckiem wróciła. Pozwana uzależniła powrót do domu, tym aby powód przepisał na nią lokal w którym zamieszkiwali. Powód wyraził na to zgodę, ponieważ pozwana od dłuższego czasu zarzucała mu, że wszystko jest jego, że ona nie ma nic. Pozwany nie rozumiał pretensji żony, wobec tego, że byli małżeństwem i jego zdaniem nie miało to znaczenia kto formalnie jest właścicielem jakiejś rzeczy. Chodziło tu między innymi o dwa samochody, które były zarejestrowane na powoda, aby uzyskać większe zniżki ubezpieczeniowe. Pozwana nie poinformowała męża, że po dokonaniu darowizny zamierza złożyć pozew o rozwód i zakończyć małżeństwo.

Pozwana po otrzymaniu zapewnienia powoda, że chce jej darować lokal, w ciągu kilku dni zorganizowała wizytę u notariusza. Zadbła także o to, żeby była podczas spotkania u notariusza, podpisana umowa o rozdzieleniu majątkowej. Powód kiedy stawiał się do aktu był zaskoczony przedstawieniem do podpisania umowy o rozdzieleniu majątkowej, a na życzenie żony uczynił to.

(umowa majątkowa małżeńska k.14 , akt darowizny k.15 , zeznania świadka A. K. k.98, zeznania świadka W. S. k.98-99, zeznania świadka W. S. k.99-100, zeznania świadka A. M. k.100v-101, zeznania świadka M. J. k.231v-232v, zeznania powoda k.233-237, zeznania pozwanej k.237)

Do czasu spotkania u notariusza pozwana utrzymywała stały kontakt z powodem, informowała go o sytuacji dziecka, pozwalała na odwiedziny powoda u córki.

Pozwana po podpisaniu aktu, przeniosła się do mieszkania z dzieckiem na niecałe dwa dni, po czym ponownie zamieszkała z córką u rodziców. Zażądała od powoda kluczy od mieszkania. Zmieniała zamek, aby powód nie mógł wejść do lokalu. Zawiadomiła administratora budynku o tym, że powód dysponuje kluczami do klatki schodowej, żądała aby został ich pozbawiony. Ponieważ powód wynajmował pomieszczenie na klatce schodowej, administrator odmówił żądaniom powódki. W tym czasie komornik zajął wynagrodzenie powoda z uwagi na to, że nie zapłacił podatku. Okazało się, że pozwana nie poinformowała go przesyłkach, które były doręczone na dotychczasowy adres.

Pozwana po uzyskaniu tytułu do lokalu, wszczęła procedurę wymeldowania powoda. Decyzją z dnia 4 sierpnia 2016 roku orzeczono o wymeldowaniu powoda z lokalu.

W marcu 2016 roku powód prosił żonę o pożyczenie samochodu do przewozu rzeczy z mieszkania, ponieważ dysponował jedynie samochodem WV Lupo, który nie miał przestrzeni bagażowej. Ponieważ nie mógł się z nią porozumieć poszedł do pracy pozwanej, gdzie doszło do sprzeczki małżonków. Ostatecznie pozwana wydała kluczyki do samochodu. Kolejny raz w marcu, powód był w pracy żony, żeby dowiedzieć się z jakiej przyczyny ma się stawić u dzielnicowej. Okazało się, że pozwana dokonała zgłoszenia o niewłaściwym postępowaniu męża. Na spotkaniu z dzielnicową powód wyjaśnił, że kontaktuje się z żoną w celu powzięcia wiadomości o córce i jej zdrowiu.

Pozwana po wyprowadzce męża otrzymała wezwanie do opłacenia podatku za psa. Wiedziała, że sprawa dotyczy psa rodziców powoda. Nie poinformowała ich o zawiadomieniu, ale zgłosiła w urzędzie, że podatku nie zapłacili rodzice powoda. Przeciwko rodzicom powoda toczyło się postępowanie, musieli wyjaśniać, że w dacie jego wszczęcia psa nie posiadali.

(decyzja k.24, zeznania świadka A. K. k.98, zeznania świadka W. S. k.98-99, zeznania świadka W. S. k.99-100, zeznania świadka A. M. k.100v-101, zeznania świadka M. J. k.231v-232v, zeznania powoda k.233-237, zeznania pozwanej k.237)

W tym czasie pozwana drastycznie ograniczyła powodowi kontakt z córką. Wynajdywała powody dla których odmawiała powodowi spotkań z dzieckiem. Najczęściej powoływała się na zły stan zdrowia dziecka. Dziecko stron często choruje.

Po dniu 10 marca 2016 roku pozwana unikała kontaktu z powodem. Przestała odpisywać na smsy. Córka stron w tym czasie była chora, powód chciał wiedzieć, co dzieje się z dzieckiem, ale miał utrudniony dostęp do informacji. Pozwana czasami odbierała połączenia od powoda, ale rozmowa była zdawkowa. Później wyłączyła telefon.

Powód postanowił udać się do prawnika, aby poradzić się co zrobić z utrudnionym kontaktem z dzieckiem.

W dniu 15 marca 2016 roku umówił się na spotkanie z adwokatem K. O.. Kiedy udawał się na spotkanie, zobaczył samochód teścia pod kancelarią. Odczekał, aż żona z teściem odjadą i dopiero wszedł do kancelarii. Po wejściu poinformował, że mężem klientki która opuściła kancelarię. Adwokat powiedziała, że jest po zaawansowanych rozmowach z pozwaną, że odbyła trzecie spotkanie. Nie mogła reprezentować powoda.

W dniu 7 kwietnia 2016 roku, pozwana złożyła pozew o rozwód z orzeczeniem winy powoda, ustaleniem ograniczonych kontaktów ojca z dzieckiem.

Od chwili podpisania aktu notarialnego do chwili obecnej, pozwana ogranicza powodowi kontakty z córką. Konieczne było uregulowanie kontaktów ojca z dzieckiem w postępowaniu o rozwód. Mimo orzeczenia o kontaktach w weekendy co dwa tygodnie, zdarza się, że pozwana nie wydaje dziecka, powołując się na jego chorobę. W wakacje, kiedy powód miał spędzić weekend z dzieckiem, wyjechała z córką na urlop.

W sprawie o rozwód w ostatnim czasie, pozwana złożyła wniosek o zakazanie powodowi kontaktów z córką. Pozwana twierdzi, że dziecko jest za małe, na to żeby spotykało się z dziećmi M. M., z którą powód się przyjaźni. Twierdzi, że powód znęca się nad dzieckiem, bije je, wystawia na balkon. Zarzuciła także, że w czasie pobytu u ojca, córka stron widziała intymną sytuację pomiędzy powodem a jego znajomą.

W trakcie pobytu u ojca dziecko zostało ugryzione przez psa M. M.. Była to niewielka powierzchowna rana. Pies był szczepiony. Jeden raz córka stron wróciła ze spotkania z ojcem w obtartą nogą. Powód wyjaśnił żonie, że dziecko obtarło nogę jak wychodziło z basenu, kiedy bawiło się w ogrodzie z dziećmi jego siostry. Pozwana po każdym z tych zdarzeń wykonała pełną diagnostykę dziecka. Gdy chodzi o uraz nogi, pozwana twierdziła, że córka została kopnięta przez syna M. M..

W sprawie o rozwód było prowadzone badanie psychologiczne stron i dziecka. W wydanej opinii biegli wskazano, że powód ma właściwe kwalifikacje do wykonywania władzy rodzicielskiej, właściwe relacje z małoletnią, że małoletnia w pełni akceptuje ojca, że powinna z nim mieć stały kontakt.

W dniu 26 lutego 2017 roku powód wraz z córką, M. M. i jej dziećmi jechali na basen. W pewnym momencie córka stron krzyknęła, że wyprzedza ich samochód, którym kieruje pozwana. Pozwana kierując pojazdem, nagrywała osoby w samochodzie powoda. Kiedy powód zatrzymał samochód pozwana podbiegła do niego i powiedziała, że nareszcie ma dowód do sądu na zdradę powoda. Wtedy strony od roku nie były ze sobą. Sytuacja na drodze była niebezpieczna, dzieci bały się.

(ksero pozwu k.20-23 , korespondencja stron k.28-39 , dokumentacja k.109-114,243v-256,258-271, zeznania świadka A. K. k.98, zeznania świadka W. S. k.98-99, zeznania świadka W. S. k.99-100, zeznania świadka A. M. k.100v-101, zeznania świadka M. J. k.231v-232v, zeznania powoda k.233-237, zeznania pozwanej k.237)

Powód wskazał kilkanaście numerów z którymi utrzymuje najczęstszy kontakt. Nie ma wśród nich numeru M. M..

(email k.169, bilingi k.170-230)

Pismem z dnia 24 marca 2016 roku, powód złożył oświadczenie o odwołaniu darowizny uczynionej na rzecz pozwanej.

(pismo k.27)

Sąd oddalił wniosek o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia powstępowania w sprawie o rozwód, w braku po temu przesłanek ustawowych.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków K. T., A. M. (2) oraz pozwanej co do twierdzeń, że powód nie chciał kontynuować małżeństwa po zdarzeniu z dnia 28 lutego 2017 roku. Przeczą temu działania powoda, który zabiegał o powrót żony do wspólnego miejsca zamieszkania, remontował pokój dziecka, utrzymywał stały kontakt z pozwaną i dzieckiem.

Sąd nie dał wiary powódce, że strony uzgodniły, iż darowizna miała być uczyniona w sytuacji kiedy małżonkowie ustalili, że zakończą małżeństwo. W ocenie sądu, w sytuacji zbliżającego się rozwodu stron, powód podjąłby działania zmierzające do zachowania lokalu w którym mógłby być z dzieckiem w okresie realizowania kontaktów przy założeniu pozostania dziecka z matką, w lokalu który stanowił naturalne środowisko dziecka. Gdyby istotnie strony uzgodniły, że mają się rozstać, a powód chciałby dokonać darowizny, zapewne uczyniłby darowiznę na rzecz małoletniej. Dlatego, zeznania pozwanej nie zasługiwały na wiarę.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Powód wystąpił z powództwem o zobowiązanie pozwanej do przeniesienia na jego rzecz odrębnej własności nieruchomości lokalowej będącej przedmiotem darowizny. Wcześniej odwołał darowiznę, a jako przyczynę odwołania podał rażącą niewdzięczność żony.

Podstawę roszczenia powoda stanowi przepis art. 898 kc. Stosownie do niego darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności (§1). Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Od chwili zdarzenia uzasadniającego odwołanie obdarowany ponosi odpowiedzialność na równi z bezpodstawnie wzbogaconym, który powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu (§2). Z kolei przepis art. 899 §1 zd.1 kc stanowi, że darowizna nie może być odwołana z powodu niewdzięczności, jeżeli darczyńca obdarowanemu przebaczył. Przy tym darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (§3).

Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 kc). Nadto z art. 902 kc wynika, że przepisów o odwołaniu darowizny nie stosuje się, gdy darowizna czyni zadość obowiązkowi wynikającemu z zasad współżycia społecznego.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą oświadczenie odwołujące darowiznę nieruchomości z uwagi na rażącą niewdzięczność nie skutkuje przejścia własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę, lecz stwarza jedynie obowiązek zwrotu przedmiotu tej darowizny stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Konsekwencją przyjęcia wyłącznie obligacyjnego skutku odwołania darowizny jest to, że dla osiągnięcia skutku rzeczowego konieczne jest przeniesienie własności darowanej nieruchomości z powrotem na darczyńcę. Powinno to nastąpić w drodze umowy. Jeżeli jednak do umowy nie dojdzie, pozostaje darczyńcy droga powództwa o zobowiązanie obdarowanego do przeniesienia własności tej nieruchomości. Prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek obdarowanego do złożenia, w określonym terminie, oświadczenia woli o przeniesieniu własności przedmiotu darowizny na darczyńcę, zastępuje to oświadczenie, jeżeli obdarowany nie złoży go w tym terminie z zachowaniem wymaganej formy (uchwała SN z 07.01.1967r. sygn. III CZP 32/66, OSNC 1968/12/199; wyrok SN z 18.10.1995r., Prok.i Pr. 1996/2-3/46; uchwała SN z 07.01.1967r. sygn. III CZP 32/66, OSNCP 1968, z.12, poz.199; wyrok SN z 20.09.2000r. sygn. I CKN 829/98 lex nr 50893).

Przesłanką uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny w art. 898 kc jest „rażąca niewdzięczność”. Pojęcie „rażąca niewdzięczność” jest zwrotem niedookreślonym, co oznacza, że ustawodawca pozostawił sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności i odsyłając w tym zakresie przede wszystkim do układu norm moralnych. Dobre obyczaje w konkretnym środowisku i zwyczajowe relacje między obdarowanym a darczyńcą mogą stanowić jedno z pomocnych w ocenie zachowania obdarowanego kryteriów. Umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnej wymowy, gdy do zawarcia umowy dochodzi między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych (wyrok SN z 13.10.2005r. sygn. I CK 112/05 lex nr 186998). Darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się etycznym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego prawa jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Taką kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie. O tym, czy postępowanie obdarowanego przedstawia się jako rażąca niewdzięczność rozstrzyga sąd (wyrok SN z 26.09.2000r. sygn. III CKN 810/00, lex nr 51880). Przez pojęcie "rażącej niewdzięczności" należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego - działania lub zaniechania, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy, np. przeciwko zdrowiu, życiu, czci, mieniu oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą - np. odmowa udzielenia pomocy w czasie choroby. Nie może być mowy o rażącej niewdzięczności, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku (wyrok SA w Szczecinie z 14.04.2005r. sygn. I ACa 60/05, OSA 2006/10/35). Za niewdzięczność przyjmuje się świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy, krzywdzące darczyńcę. Odwołanie darowizny może nastąpić z

powodu "rażącej niewdzięczności". Nie chodzi tutaj o zwykłe konflikty, lecz o rozmyślne działanie mające charakter zamierzonych nieprzyjaznych aktów. (wyrok SN z 08.12.2000r. sygn. I CKN 992/98 lex nr 50826). Zwłaszcza incydentalne sprzeczki, tym bardziej sprowokowane, nie mogą być podstawą do odwołania darowizny (wyrok SA w Warszawie z 22.11.2005r. sygn. VI Ca 527/05, Rejent 2005/11/156). Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie się obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę (np. naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności) (wyrok SN z 07.05.2003r. sygn. IV CKN 115/01 lex nr 137593). Przy ocenie czy obdarowany dopuścił się rażącej niewdzięczności względem darczyńcy poza samym zdarzeniem będącym jej źródłem, należy uwzględniać zachowanie się obdarowanego po tym zdarzeniu – przeprosiny, podejmowane próby pogodzenia się, czy nadal chce się pogodzić, czy chce dopuścić do rozpadu rodziny. Takie zachowanie obdarowanego łagodzi ostrość surowej oceny takiego zdarzenia i nie pozwala na uznanie, że zachowanie stanowi wyraz rażącej niewdzięczności względem darczyńcy. (wyrok SN z 11.03.2003r. sygn. V CKN 1829/00 lex nr 121728). Należy przy tym pamiętać, że przyczyną odwołania może być rażąca niewdzięczność obdarowanego, a nie jego bliskich. Nie mogą być też uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego. (wyrok SN z 05.07.2001r. sygn. II CKN 818/00 lex nr 52608). Niewdzięczne będzie każde zachowanie obdarowanego, niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, przy czym aby zostało uznane za "rażąco niewdzięczne", musi cechować je znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Cechy rażącej niewdzięczności mogą mieć zachowania wysoce nieprzyjazne kierowane w stosunku do osoby bliskiej darczyńcy. W każdym przypadku wymagane jest ujawnienie po stronie obdarowanego zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy (wyrok SN z 26.07.2000r. sygn. I CKN 919/98 lex nr 50820). W świetle art. 898 §1 kc nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami. Pojęcie "niewdzięczności" wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę (wyrok SN z 30.09.1997r. sygn. III CKN 170/97 lex nr 50614). Spod pojęcie rażącej niewdzięczności wyłączone są krzywdy czy przykrości wyrządzone w sposób niezamierzony, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołane zachowaniem się darczyńcy. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę słów "rażąca niewdzięczność". Nie uzasadnia więc odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykroczyły poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów. Nadto nie mogą to być czyny wymierzone przeciwko osobie trzeciej, choćby pośrednio były przykre dla darczyńcy, chyba że w okolicznościach sprawy uzasadniona będzie ocena, że to godziło bezpośrednio także w darczyńcę (wyrok SN z 07.05.1997r. sygn. I CKN 117/97 lex nr 137781; postanowienie SN z 29.09.1969r. sygn. III CZP 63/69 lex nr 6568). Reasumując, ustawodawca nie sprecyzował pojęcia "rażąca niewdzięczność", gdyż jest to niemożliwe z uwagi na zróżnicowane sytuacje życiowe, pozostawiając sądowi ocenę na podstawie konkretnych okoliczności sprawy (wyrok SN z 22.03.2001r. sygn. V CKN 1599/00 Prok.i Pr.2002/5/40).

Jak wspomniano darowizna rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnej wymowy, gdy do darowizny dochodzi między osobami najbliższymi, bowiem już z istnienia samej więzi rodzinnej wynika powinność świadczenia pomocy, opieki, a przede wszystkim etycznego zachowania.

Poczynione w sprawie ustalenia prowadzą do wniosku, iż pozwana jeszcze przed dokonaniem darowizny czyniła starania o przejęcie wartościowych składników majątku dorobkowego na swoją rzecz. Na początku 2016 roku zgromadzone przez strony środki pieniężne, zostały przeniesione na konto którego wyłącznym dysponentem była powódka.

W ocenie sądu, powódka już w tym czasie szukała pretekstu do zakończenia związku. W tym celu przeszukiwała rzeczy powoda, jego telefon komórkowy. Kiedy znalazła raport doręczenia wiadomości, znalazła pretekst do wyprowadzenia się z domu. Mimo, że miała zamiar zakończyć związek, o czym nie powiedziała powodowi. Wykorzystała sytuację zabiegania powoda o ratowanie małżeństwa i postawiła warunek powrotu do mieszkania z dzieckiem, jakim było

dokonanie darowizny. Kiedy powód chcąc ratować małżeństwo, zgodził się na dokonanie darowizny, pozwana zadbała, aby przy okazji tej czynności strony zawarły umowę o rozdzielnosci majątkowej.

Bezpośrednio po zawarciu umowy darowizny, pozwana podjęła szereg nieprzyjaznych wobec powoda działań. Przede wszystkim, odseparowała powoda od dziecka, mimo złożonych deklaracji wyprowadziła się z darowanego lokalu do swoich rodziców. Starła się przedstawiać powoda jako osobę nieobliczalną, niebezpieczną. Zmieniła zamki w mieszkaniu, żądała od administratora budynku, aby odebrano powodowi klucze do klatki schodowej w bloku. Po dokonaniu darowizny, spotkania ojca z dzieckiem musiały się odbywać poza miejscem zamieszkania dziecka i były ograniczane. Pozwana przestała informować powoda o sytuacji i zdrowiu dziecka mimo kierowanych do niej próśb. Natychmiast po dokonaniu darowizny, podjęła działania prawne zmierzające do rozwiązania małżeństwa z winy męża. Po wniesieniu pozwu, podejmowała dalsze działania zmierzające do osłabienia więzi ojca z dzieckiem. Mimo, że z opinii wydanych przez biegłych wynikało, że powód ma właściwy stosunek do dziecka, dziecko chętnie z nim realizuje kontakty, w ostatnim czasie złożyła wniosek o ich zakazanie ojcu.

W ocenie sądu nie ulega wątpliwości, że katalog wskazanych zachowań pozwanej, należy nazwać rażąco niewdzięcznością. Szereg następujących po sobie nieprzyjaznych wobec powoda aktów, miał początek natychmiast po dokonaniu na rzecz pozwanej darowizny. Akty te zostały podjęte z premedytacją. Celem pozwanej było doprowadzenie do zerwania więzi emocjonalnej pomiędzy powodem a córką. Już następnego dnia po uczynieniu darowizny, pozwana odmówiła kontaktu powodowi z dzieckiem. Kiedy zaczął się o ten kontakt stanowczo upominać, przeniosła się z dzieckiem do rodziców po niespełna dwóch dniach pobytu w miejscu, które było naturalnym środowiskiem dziecka, do którego dziecko tęskniło, w którym czuło się najlepiej. Nie miało znaczenia dla pozwanej, że chcąc dokuczyć powodowi, wyrządza krzywdę dziecku, ponieważ realizowała cel jakim było odseparowanie dziecka od ojca. Pozwana zeznając w charakterze strony, wskazała, że wyprowadziła się, ponieważ wiedziała od notariusza, że powód jeszcze przez miesiąc będzie mógł wejść do mieszkania, chodziło jej o to, żeby do niego wstępu nie miał. Zrobiła to, mimo, że wiedziała, że celem wizyt powoda do czasu ustabilizowania sytuacji w małżeństwie, miały być jedynie odwiedziny córki. Wróciła do lokalu dopiero jak wiedziała, że powód nie może do lokalu wejść. Przez cały czas ograniczała kontakty powoda z córką. Doprowadziła do tego, że powód musiał wystąpić o ustalenie kontaktów przez sąd. Po ustaleniu kontaktów, podjęła kolejne skierowane przeciwko powodowi działania, mające na celu zabuzanie jego relacji z dzieckiem. Pozwana zażądała od powoda, aby odbierał dziecko sprzed domu rodziców, a nie z miejsca zamieszkania. Dziecko bardzo źle znosi tę sytuację, nie umie się w niej odnaleźć, a mimo to pozwana nie zmieniła do chwili obecnej swojej decyzji. Co więcej, na chwilę obecną wniosła o zakazanie powodowi osobistej styczności z dzieckiem. W wakacje wyjechała z dzieckiem, w weekend kiedy miał realizować kontakty.

W lutym tego roku jechała za powodem, nagrywała osoby siedzące w prowadzonym przez niego pojeździe, aby zdobyć jej zdaniem obciążające powoda materiały do postępowania w sprawie o rozwód. Nie miało znaczenia dla pozwanej to, że stwarza zagrożącą bezpieczeństwu na drodze, że w pojeździe znajduje się jej córka, że naraża dziecko na stresującą sytuację, że wytwarza tym samym u dziecka przekonanie, że bycie z ojcem jest niewłaściwe.

Pozwana po zatrzymaniu pojazdu przez powoda dobiegła do niego i zaczęła wykrzykiwać w obecności córki, że w końcu ma dowód na zdradę męża. Tego rodzaju zachowanie, w sposób oczywisty wpływa na relacje ojciec-córka. Powód od chwili uczynienia darowizny, widzi działania pozwanej zmierzające do zdyskredytowania go w oczach dziecka. Dziecko, kiedy nie jest pod nadzorem matki, staje się swobodne, chętnie okazuje uczucia ojcu, nie chce wracać do matki. Kiedy matka jest w pobliżu, co dzieje się w sytuacji przekazywania dziecka ojcu pod domem rodziców pozwanej, dziecko manifestuje postawę lojalnościową wobec matki, okrąża samochód zanim wsiądzie do samochodu ojca.

Pozwana nie tylko wobec powoda, ale także jego rodziny podjęła nieprzyjazne kroki. Nawet przy założeniu, że otrzymała wezwanie w sprawie psa, a nie złożyła donos, naturalnym postępowaniem byłoby zawiadomienie rodziców powoda o problemie, danie im możliwości samodzielnego podjęcia działań wyjaśniających. Pozwana tego nie uczyniła.

Wszystkie w/w okoliczności decydują w ocenie sądu o nagannym zachowaniu pozwanej wobec powoda, noszącym cechy rażącej niewdzięczności, zmierzającym do naruszenia jego więzi z dzieckiem, zerwania osobistej styczności

pomiędzy ojcem a córką, zdyskredytowania powoda w oczach dziecka. Pozwana realizuje od chwili podpisania umowy darowizny, plan wyłączenia powoda z życia dziecka. Działanie to zasługuje na szczególne potępienie, w sytuacji wiedzy pozwanej, o istnieniu silnych więzi pomiędzy powodem a córką. Pamiętać należy, że dla stron kwestia rodzicielstwa miała charakter pierwszoplanowy, że strony przez długi czas czyniły starania, aby zostać rodzicami.

W ocenie sądu działanie pozwanej zmierzające do naruszenia najważniejszej więzi ludzkiej, jaką jest więź w relacji rodzic-dziecko, stanowi o rażącej niewdzięczności i skutkuje uwzględnieniem powództwa w całości.

Dlatego orzeczono jak w sentencji.

O kosztach procesu, sąd orzekł na podstawie art.98kpc. Wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalono na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800)